

# PRZEWODNIK ZDROWIA

Pismo poświęcone pielęgnowaniu zdrowia i sposobowi życia według praw i wskazówek przyrody.

Wychodzi w drugiej połowie każdego miesiąca.

Do współpracownictwa zaprasza się każdego, kto na podstawie doświadczeń lub nauki pragnie służyć ludziom w sprawach ich zdrowia. Rękopisów drobnych nie zwraca się.

Szlachetne zdrowie!  
Nikt się nie dowie  
Jako smakujesz —  
Aż się zepsujesz!  
J. Kochanowski.



Zdrowi e!  
Nie cię trzeba cenić — ten tylko się  
Kto cię stracił! ...  
A. Mickiewicz.

Przedruk wszelkich naszych artykułów, o ile przeciw temu nie zastrzegł się autorzy, dozwolony jest tylko z wyrażnem podaniem „Przewodnika Zdrowia [Berlin]” jako źródła. -

**Przedpłata roczna** wynosi z przesyłką w państwie niemieckiem **2,50 M.** — w austro-węgierskiem **3 korony** — w rosyjskiem **1 rub. 50 kop.** — w innych krajach europejskich i Ameryce **2,70 M.** W Niemczech i Austro-Węgrzech przyjmują przedpłatę półroczną (1,25 M. — 1 kor. 50 hal.) wszystkie urzędy pocztowe; zapisany p. nr II. Abt. t. 117. — Numer osobny 25 fen. **Prawdziwie ubodzy** odbierać mogą pismo za nadesłaniem rocznie 50 fen. (60 hal.) w znaczkach pocztowych na opłatę przesyłki.

1901.

**Wydawca i redaktor odp.: A. Czarnowski, Berlin Karlstr. 32.**

**Październik.**

**Treść:** Promieniowanie elektryczne ciała ludzkiego. (Z szeregiem zdjęć fotograficznych prof. Jodko-Narkiewicza). — Jak usuwać szybko różne cierpienia działaniem ręcznym. — Przestrogi i rady. — Rozmaitości.

## Promieniowanie elektryczne ciała ludzkiego.

(Z szeregiem zdjęć fotograficznych prof. Jodko-Narkiewicza).

Pomimo to, że ostatnim dziesięcioleciem 19-go wieku elektryczność wybitnie dała piętno, przeobrażając bardzo, bardzo dużo w naszych warunkach życiowych, niemniej pozostaje dużo jeszcze w dziedzinie elektroznawstwa niezadowolonych spraw, niezbadanych zagadnień. Sama zresztą istota elektrycznej siły jest dotąd niewyjaśniona. Niedostateczną jest nasza znajomość elektrycznych sił i objawów ich w ciałach żywych. Wprawdzie stosuje już medycyna od dość dawna elektryzowanie w różnych chorobach, a w lecznictwie przyrodzonym zajmuje elektryczność znacznie wybitniejsze jeszcze miejsce, ale działania wszelkie powstały na podstawie doświadczeń przypadkowych raczej, okazujących odnośnienie się ciała ludzkiego do elektryczności, a nie na podstawie ścisłego zbadania samoistnych przymiotów elektrycznych naszego ciała.

Takie zaś zbadanie jest nieodzownem, jeżeli stosowanie elektryczności w lecznictwie nie ma być jeno dorywczem, lecz ze wszech miar obmyślanem.

Widoki zbadania niewyjaśnionych dotąd elektrycznych właściwości naszego ciała daje nam odkrycie rodaka naszego, dra Jodko-Narkiewicza, zamieszkałego w zamku Nad-Niemen, na Litwie, (o którym już dawniej Czytelnikom naszym wspominaliśmy).

Dr. Narkiewicz-Jodko odkrył i uwiłoczniał na płytach fotograficznych elektryczne promieniowanie ludzkiego ciała.

Oto, krótko mówiąc, wynik jego dociekań. Jaki z czasem skutek mieć będą w lecznictwie, w nauce wogóle, stwierdzenia rodaka naszego, o tem nie miejsce tu mówić — że znaczenie odkryć Narkiewicza-Jodki musi być niepoślednie, o tem przekona każdego rzut oka na załączone fotografie.

Dr. Narkiewicz-Jodko miał już i w Berlinie wykład o swych odkryciach, okazując zarazem fotografie rozmaite, podług swego sposobu wykonane. Przy sposobności zjazdu lekarskiego w Moskwie redaktor «Przew. Zdr.» zapoznał



się z dr. Jodko-Narkiewiczem i zaprzyjaźnił się z nim, doznawszy prawdziwie staropolskiej gościnności w siedzibie jego. To też w roku ubiegłym dr. Jodko-Narkiewicz przyjechał umyślnie tu do redakcji naszej i zaznajomnił nas szczegółowo ze swymi nowymi odkryciami i badaniami, za co mu niniejszem nasze dzięki składamy. —

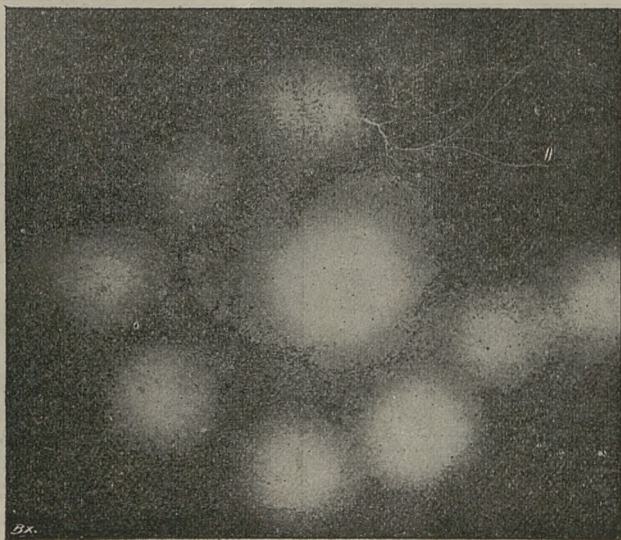
Fotografowanie zapomocą przyrządu dra Narkiewicza odbywa się w ten sposób, że iskra elektryczna, wydzielająca się z ciała przy elektryzowaniu jakiej jego części, pochwycona płytą fotograficzną, daje zarazem obraz odnośnej części ciała co do stanu komórek elektrycznych. O istnieniu bowiem takich komórek podług dociekań Narkiewicza śmiało mówić można: fluidum elektryczne rozlane po wszystkich ciążach, a ziemia jest nieprzebranem jego źródłem; w ciele ludzkim znajduje się sporo elektrycznych komórek, niejako drobnitkich elementów galwanicznych — są to węzły nerwów, ganglje, prowadzące zapomocą włókien pojedynczych nerwów, jakoby elektrycznymi przewodnikami, do baterji głównej, do mózgu. A jak w baterji elektrycznej odbywają się jeszcze chemiczne przemiany, skoro ją pobudzimy złączeniem prądu, tak też i w komórkach nerwowych następują przemiany, skoro choroba, wzruszenie umysłowe lub wpływy zewnętrzne, jak n. p. uderzenie lub prąd elektryczny zaczynają na nie działać.

Zdoławszy więc dojść do tego, że fotografuje nie tylko pojedyncze iskry elektryczne, lecz nawet snopy iskier wydzielające się z ludzkiego ciała, może nam też dr. Narkiewicz-Jodko okazywać obraz odnośnych nerwów.

Sam prąd elektryczny wywołuje też wprawdzie, jak powyżej zaznaczyliśmy, zmiany w nerwach; nie widzimy przeto na fotografiach ścisłego obrazu stanu nerwów. Ale zważać trzeba, że wpływ elektrycznego prądu jest chwilowy, przejściowy, i równie silny wobec nerwów chorych jako i zdrowych; bądź co bądź więc zapomocą fotografii nerwów możemy stwierdzać stan zdrowia poszczególnych nerwów i całego ustroju. Jasne jest przecie, że na podstawie porównywaną itd. dochodzi się do możliwości stwierdzenia, czy obraz nerwów czyichś nie przedstawia np. początku choroby, której objawy jeszcze się na zewnątrz nie uwydatniły, że można naodwrot stwierdzać polepszenia stanu zdrowia szeregiem fotografii itd.

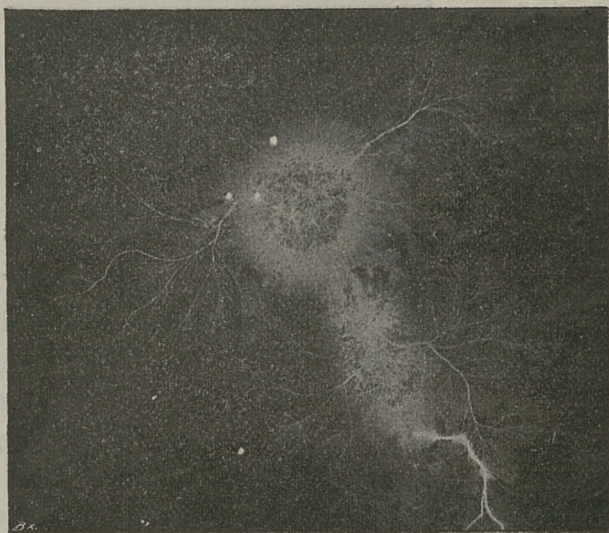
Sądzymy, że postępowanie dra Narkiewicza-Jodko znajdzie z czasem rozległe zastosowanie w lecznictwie. Obecnie odkryciem naszego rodaka zajmują się koła lekarskie stosunkowo mało; najwięcej może we Francji, w ostatnim zaś czasie także w Niemczech, gdzie najbardziej zwolennicy lecznictwa przyrodnego śledzą sprawę, bo też odkrycie to ma zapewne wielką przed sobą przyszłość.

Podobizny kilku fotografii prof.



I. Elektrograficzny obraz chorych nerwów grzbietu.





II. Obraz nerwów grzbietu zdrowych.

Jodki, dodane do niniejszego opisu, uwidoczniają bieg i stan obecny doświadczeń.

Przedewszystkiem stwierdził prof. Jodko-Narkiewicz, że ciało zdrowe wydaje silniejsze iskry i mocniej promieniuje, podczas gdy z ciała osłabłego lub narządu chorego wydobywać można tylko słabe iskry i promieniowanie, prawie żadnych zaś z części ciała porażonych. Obraz promienny chorego ciała wykazuje znów ogromne różnice, stosownie do rodzaju choroby i jej stopnia rozwoju. Profesor Jodko-Narkiewicz posiada m.i. zbiór wyobrażeń poszczególnych stopni gorączki pokarmowej (mlecznej), inny znów, przedstawiający stan kobiety cierpiącej na silne krwotoki, od chwili najwyższego osłabienia aż do wyzdrowienia. Słusznie więc nazywać może dr. J. postępowanie swe „elektrografią“, opisywaniem stanu zdrowia badanej jednostki za pomocą elektryczności.

Ryciny I i II przedstawiają obraz nerwów grzbietu w stanie zdrowym i chorobliwym.

W sposób zadziwiający uwydatnia się stan chorobliwy (patologiczny) rozmaitych rąk zapomocą elektrografji. Widzimy np. dłoń, której czwarty palec zarysowuje się słabo tylko na wyobrażeniu fotogra-



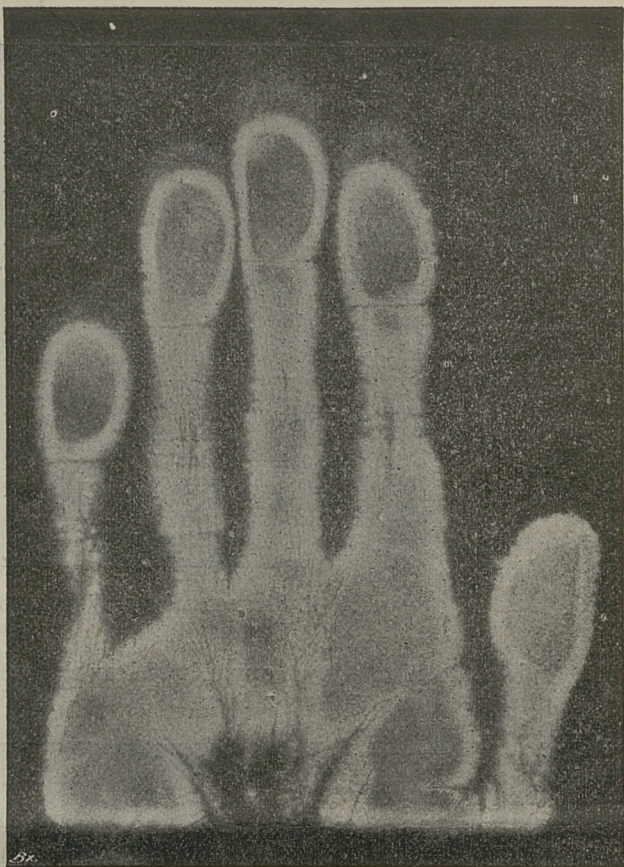
III. Elektr. zdjęcie dłoni z porażonym 4. palcem.



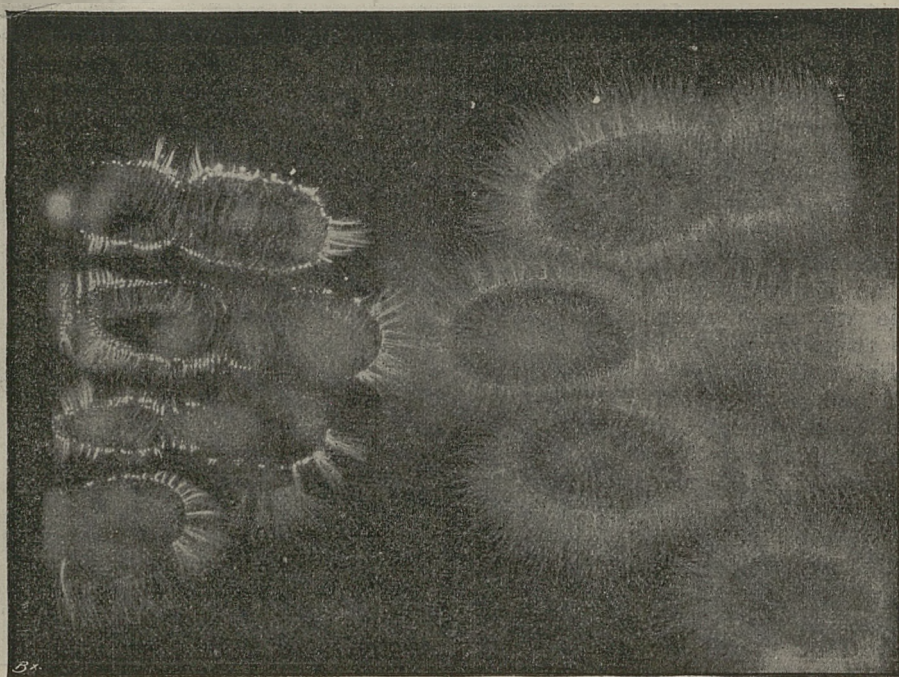
ficznym. Palec ten był porażonym, i przeto wobec prądu przechodzącego przez porażone miejsca nie wydawał iskier i promieniowania. Dłoń cała w ogólności wykazuje słabe tylko promieniowanie; jest to ręka człowieka słabowitego, chorowitego.

Tem silniejsze promieniowanie wykazują palce a szczególnie ich kończyny u innej dłoni, należącej do człowieka, cieszącego się pełnią zdrowia.

Ale ręce te wyjawiają tylko zdrowostan cielesny. Prof. Jodko - Narkiewicz rozprze-strzenił jednak dociekania i na dziedzinę duchową. W szeregu zdjęć pokazuje nam wyobrażenie ukrytych w głębinach duszy skłonności. Oto widzimy (r. V.) dwojerak, które promieniują tak silnym pędem ku sobie, jakby promienie chciały zlać się w jedno. Są to: dłonie młodej kochającej się pary, której „wewnętrzny magnetyzm“ podobnie jak przeciwne bieguny magnesu przyciąga się nawzajem i wywołuje — podobnie jak

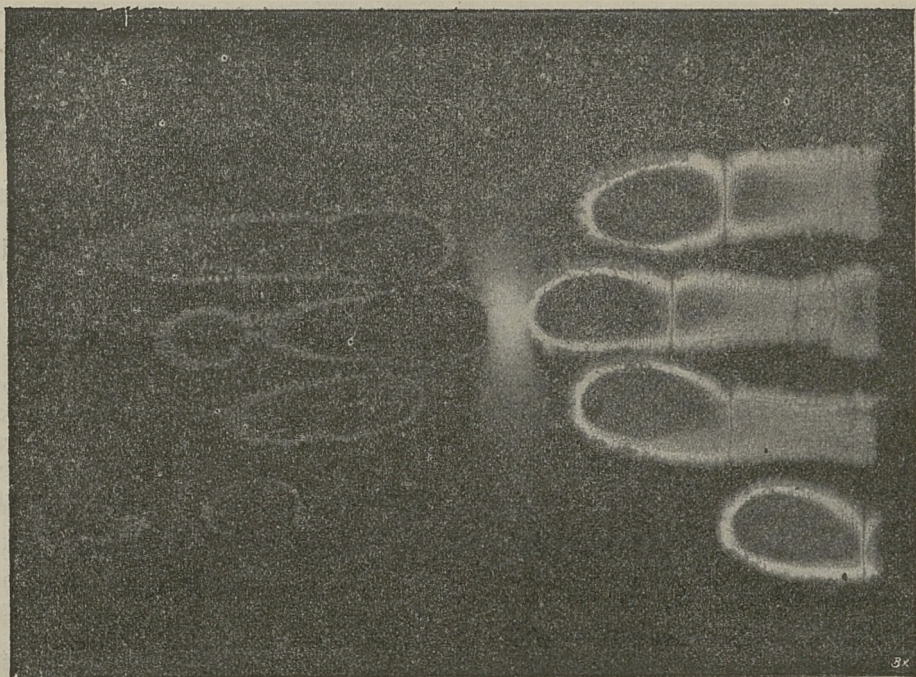


IV. Zdjęcie dłoni zdrowej.



V. Zdjęcie dwojga rąk osób sprzyjających sobie.





VI. Ręce osób obojętnych sobie.

u magnesów — silne promieniowanie. Na innym zaś obrazku widzimy ręce, których promieniowanie jest płaskie i wchodzi bokami — są to dłonie dwóch niewiast, obojętnych dla siebie.

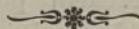
Pomijając możność stwierdzenia za pomocą elektrografji, czy dwoje osób sprzyja sobie wzajemnie, a przeto nerwy ich pobudzone ku sobie dają obraz promieniowania zbiegającego, czy też odwrotnie rozbiegającego się, bądź co bądź, o ile chodzi o rozpoznawanie (dłagnozę) chorób, elektrografja dra Jodki-Narkiewicza niezaprzeczenie zasługuje na uwagę, i zapewne odda lecznictwu wielkie usługi.

W pismach wydawanych przez badaczy i zwolenników lecznictwa przyrodniczego słychać coraz częściej o dobrych skutkach rozpoznawania za pomocą elektrografji. Z czasem pewno i medycyna szkolna zajmie się odkryciem naszego rodaka, jak się zajęła tyłu innemi sprawami (wodolecznictwo, elektryczne kąpiele i t. d.), początkowo niestety lekceważonemi.

## Jak usuwać szybko różne cierpienia działaniem ręcznem.

Działania, o jakich poniżej mowa, tworzą szereg sposobów, zastępujących pomyślnie owe antipiryny, fenacetyny, morfiny i t. p. środki sprawiające cierpiącemu chwilową ulgę, lecz wywołujące szkodliwe skutki późniejsze. Istnieją wprawdzie znane świadomym wszelkich działań lecznictwa przyrodniczego doskonałe sposoby uśmierzające ból, mianowicie sugestja, okłady parowe, naparzania cząstkowe, mięsienie itd., ale nie zawsze ma się pod ręką odpowiednie przyrządy do zastosowania tych środków, dalej zaś użycie ich wymaga pewnej wprawy jakoteż dłuższego czasu. Zapoznawszy się z poniżej opisanemi sposobami, przekona się każdy, że niesłuszne są zarzuty, wypowiadane nieraz i przez zwolenników lecznictwa przyrodniczego, jakobyśmy na uśmierzanie bólu i sprowadzanie snu nie mieli dogodnych, prostych i szybko działających środków.

Sposoby te, proste, każdej chwili i wszędzie dające się zastosować, nie wymagające osobnej wprawy, będące więc prawdziwemi środkami domowemi





wypróbował i uzasadnił naukowo w obszerniejszem dziele lekarz szwajcarski dr. med. Naegeli w Ermatingen.

Posłuchajmy, co mówi m. i. w dziele swem dr. Naegeli:

„Od przeszło 4 lat (obecnie od pierwszego wydania dzieła minęło już 6 lat) wypróbowano poszczególne działania tysiąckrotnie w setkach wypadków. Ale przeto właśnie nie przedstawiam ich krzykackim sposobem jako panaceum (środek na wszystko), a używalność ich ściśle jest ograniczoną; po większej części działają jedynie tłumiąco (palliativ), usuwając ból chwilowo, przyczem jednak wytrzymają porównanie z większą częścią lekarstw; częstokroć jednak wytrwale stosowanie daje pomyślne skutki, jakich nie zdołamy osiągnąć materiałami z bazaru lekarstw, które przez reklamę stały się lekami cudownymi“.

„Metoda moja przedstawia się właściwie jako sposób leczenia przyrodzonego, ale bynajmniej przeto nie myślę odmawiać wypróbowanym zdawna działom medycyny, szczególnie elektryczności i wodolecznictwu, pożyteczności w zastosowaniu przy chorobach nerwowych; o ile zaś przy poszczególnych zbiorowiskach chorób nie wymieniam innych sposobów postępowania, czynię to jedynie z tego powodu, że powziąłem zamiar omówienia poniżej li tylko zalet mej terapii ręcznej. Wszędzie zaś jednak występuję o ile możliwości przeciwko nadużywaniu alkoholu i narkotyków (środków odurzających) i przeciwko ślepemu naśladownictwu w medycynie“.

„Ażebym wyniki mych manipulacyj (ręcznych działań) z góry nie wydawały się zagadkowemi a więc nieprawdopodobnemi, zwracam zaraz uwagę na to, jak wielkie znaczenie od dawnego czasu przypisuje się w wypadkach hyperemji (przekrwienia), anemji (niedokrewności) i niewralgji (nerwowych bólów szczególnie głowy) pewnym układom ciała, siadaniu, układaniu się nawznak, pochylemciu naprzód i w tył, jako też pewnym układom w chorobach kończyn (nóg, rąk, ramion).“

„Skoro się zważy, jak wielce kojący skutek wywołuje samo górne ułożenie zapalonego członka, nie będzie się chyba nikt dziwił, że n. p. tak wielkie znaczenie przypisuję podchwytywi głowy.“

Dla wyjaśnienia zadziwiających częstokroć skutków poszczególnych chwytów powiada dr. N., co następuje:

„Podstawą do dalszego rozwinięcia mych poglądów daje postępowanie z przekrwieniem mózgu“.

„Wyobraźmy sobie całe wnętrze czaszki wypełnione płynem, a rury odpływowe, żyły, w szczególności żyła szyjna wewnętrzna i zewnętrzna (vena jugularis interna i externa) jako węże gumowe wetknięte w zbiorniki (kapsułkę), a kończące się kauczukową dymaczką. Wyciekanie ze zbiornika odbywa się tem łatwiej, im większym jest spadek dla płynu, im szerszymi otwory węzów, i im mniej zgięte lub złamane są węże. Wężem zakręconym na podobę S płynie ciecz wedle praw statyki (nauki o równowadze) powolniej niż prostą rurką, a to z powodu powiększonego tarcia o ściany krętego przewodu“.

„W stanie prawidłowym, czy stoimy, siedzimy lub leżymy, kręgosłup nasz wciśnięty jest i ściśnięty ciężarem czaszki; kręgosłup odczuwa głównie paralysis (działanie ubezwładniające, w tym razie tyle co ciężar) naporu, przez co wydłużenie jego znacznie więcej powstrzymane aniżeli u piersiowego słupa. Razem zaś z kręgosłupem górnym doznają też nacisku i skrzywiają się naczynia krwionośne szyji, przedewszystkiem żyły z powodu swej budowy i biegu. Na chudej szyji starszoków widzieć zwykle można doskonale wykrzywienie żyły zw. vena jugularis externa. Mocno też zgrubiała zazwyczaj żyła szyjna (Drosselblutader) tworzy często poprostu kształt łacińskiego S.

„Z szeregu pomiarów, jakie podejmo wałem, wynikało, że szyję młodych osób wyciągnąć można przez podniesienie głowy siłą ręczną o 3 do 5 cm., gdy badany zachowuje zwykłą wygodną postawę. Skoro zaś wyciągnięto szyję własną siłą mięśni, osoba trzecia zdolna zawsze jeszcze siłą swych rąk, nie wywierając gwałtu i nie sprawiając bólu, wyciągnąć szyję dalej o 1,3 do 1,8 cm.

Przy wyciąganiu szyji wyciągają się nawprost żyły, otwór ich, mający poprzednio przekrój podłużny, staje się okrągłym, przez to zaś powiększa się oczywiście pojemność węża, zmniejsza zaś tarcie w wyprostowanym prze-



wodzie. Okoliczności te umożliwiają i ułatwiają szybszy odpływ cieczy ze środka czaszki. Dalej zważać trzeba, że ciecz w systemie tętnic (arteryj) przebywać musi drogę dłuższą o 15—50 mm., opierając się prawu ciężkości, by dostać się do wyniesionej przestrzeni czaszkowej — utrudnia to dopływ krwi, podczas gdy o takąż kwotę ułatwiony odpływ“.

„Prawa statyki (równoważności) i ciężkości mają znaczenie w żywych ciałach jak i w nieżywotnych przedmiotach, możemy więc śmiało zastosować je w naszym wypadku; wniosek ostateczny jaki z nich wysnuwamy, zastąpić nam niemożliwe na ludziach próby.“

„Zwykły, nerwowy ból głowy polega przeważnie na nieznacznych zaburzeniach w obiegu krwi w czaszce lub rozstrojeniach w samymże nerwowym układzie, które udzielają się odruchowo mózgowi i naskórkowi głowy. Przesilenia umysłowe i cielesne, zagrozenia nagłe i oziębienia, zaburzenia w żołądku i kiszkiach, bezsenność zarówno jak i zbyt mocny sen, troski, zmartwienia, cielesne wzburzenia (alteracje) i setki innych drobnych i drobnostkowych przyczyn wywołują tę dolegliwość przykrą i częstą. W tym razie ma przedewszystkiem znaczenie zasada dźwięczącej struny, która pobrzmiwa jeszcze, gdy klawisz dawno już znajduje się znów w stanie spoczynku.“

„Nieporównany istotnie środek do oddalenia takiego jednodniowego bólu głowy posiadamy obecnie i jest to podchwyty głowy. Ciężka głowa i czaszka, dotkliwy, męczący ból, wszystko znika w 90 na 100 razy jak odczynione pod dłonią unoszącą głowę lekarza. Zwykle wystarcza jedyne posiedzenie, trwające 70—90 sekund, do zupełnego wyleczenia. Dla pewności jednak lepiej nie wypuszczać pacjenta przed upływem kwadransu, gdyż raz poraz ból na nowo się pojawia; i trzeba więc przy najbliższym powrocie bólu ponownie i ostatecznie głowę „usadzić“.

Wynalazca tych prostych sposobów zwraca się, jak widzimy, jedynie do swych lekarzy-kolegów. Ale słusznie, że prócz lekarzy zapozna się ze sposobem dra N. i szersza publiczność. Wtedy bowiem dopiero stanie się rzecz prawdziwym dobrodziejstwem. Któż też zaraz z bólem głowy lub żołądka bie-

gnie do lekarza? A jakiż pożytek byłoby ze sposobu dra N. przy krztuścu, skoro by otoczenie chorego nie umiało go wykonywać?

Każdy ojciec, każda matka, każdy starszy człowiek rodziny powinien się zapoznać z działaniami dra Naegelego.

Na pytanie, czy zauważono może jakie szkodliwe skutki uboczne, należy odpowiedzieć stanowczem zaprzeczeniem. Jedyną stratą może być najwyższej strata czasu na daremną czynność w razie niedostatecznego lub niewłaściwego postępowania. Zwykle chory sam, skoro rozciąganie nerwów podejmuje kiedy w niewłaściwym miejscu, lub podnosiśmy n. p. głowę zamiast ją pochylać, odczuje wkrótce, czego mu potrzeba, i zwróci dłoń leżącego na właściwe tory.

Wszelkie działania opisane poniżej wymagają pewnego wyczerpania sił, niektóre są nawet dość męczące. Należy zatem zważać, by i wtedy, gdy trzeba chwycić silnie, unikano sprawienia jakiegokolwiek przykrości cierpiącym. Chorzy są bardzo wrażliwi po większej części; usuwając więc ból jakiś nie powinniśmy im przytem znowu innego sprawiać bólu. Przedewszystkiem, broń Boże, by paznokcie drażniły ciało chorego; u kobiet noszących kolczyki baczyć trzeba szczególnie, ażeby nie ścisnąć uszu. W ogólności zaś niech leżący postępuje ze spokojem, z cierpliwością i łagodnością (niecierpliwienie się drażni chorego), a rzadko kiedy nie osiągnie skutku.

Ciąg dalszy nastąpi.

## Przestrogi i rady.

— **Oddychanie podczas ruchu.** Idąc szybko oddycha człowiek półczwartą razy, biegnąc zaś siedm razy częściej, aniżeli odetchnie w tym samym czasie leżący. Podczas ruchu oddycha też człowiek głębiej, niż podczas spoczynku. Dlatego to ruch regularny w zdrowem powietrzu działa tak wzmacniająco na płuca. Wszelkie ćwiczenia odnośne, kroczenia miarowe i biegi, jak n. p. stosowany słusznie często przy wojsku bieg miarowy dłuższy gorliwie zalecać należy.

— **Najprostsze ćwiczenie oddechowe — dla wygodnisiów!** Ludziom, którzy

są za wygodni, lub nie mają, jak twierdzą, czasu, na podjęcie przez kilka minut codziennie ćwiczeń oddechowych (p. książeczkę: „Sposoby i przepisy lecznictwa przyrodnego“) poleca Dr. Naegeli, znany szwajcarski lekarz-hygienista, sposób prosty, bardzo wygodny dla najociężalszego, a zastępujący choć w pewnej mierze właściwe ćwiczenia dla płuc. Otóż powinni codziennie rano i wieczorem z podniesionymi ramionami, z 10 do 15 razy mocno... ziewać! Skutek ziewania z podniesionymi ramionami, okazuje się w tem, że przynajmniej płuca mocno się kilkakrotnierozszerzają i ściągają. Napędza nas wprawdzie sama przyroda skłonnością ziewania do wprowadzania świeżego powietrza w płuca, do szybszego „przeziwu“, choć niejednemu się i ziewać nie chce, lub sądzi, że to niepotrzebne, i tłumi chęć. Pamiętajmy tedy, że ziewaniom przewietrzamy płuca!

— **Szkodliwość nadużywania korzeni!** Przy różnych sposobnościach i często już zwracaliśmy Czytelnikom „Przew. Zdr.“ uwagę na szkodliwe dla ustroju naszego skutki nadużywania wszelkich ostrych przypraw i korzeni. Możemy dziś przytoczyć na poparcie naszych poglądów zdanie włoskiego badacza, Dr. Tinozzi'ego. Uczony ten ze stanowiska ściśle naukowo-lekarskiego badał wpływ korzeni na ustrój, i... doszedł do ogłoszenia takichże ostrzeżeń, jakie lecznictwo przyrodne zdawna obwieszcza. Dr. Tinozzi robił przez rok próby z psami i królikami, mieszając im do strawy sporo pieprzu i pimentu, korzeni najulubieńszych we Włoszech. Otóż okazało się, szczególnie u królików, tak szkodliwe działanie na wątrobę, że nastąpiło chorobliwe jej nabrzmienie i rozszerzenie. U ludzi taka choroba wątroby następuje po dłuższem używaniu alkoholu. Dr. Tinozzi przekonany, że wyniki badań, jakie zauważył u królików, stanowczo odnosić także można do ludzi, spożywających zbyt pieprzne i wogóle ostro przyprawne potrawy. Komu miłe zdrowie wątroby — niech się więc strzeże korzeni!

— **Działanie alkoholu na ustrój zwierzęcy.** Bardzo ciekawe doświadczenia, pouczające dla ludzi, którzy jeszcze niedowierzą, że ich alkohol zatrują, poczynili lekarze rosyjscy prof. Dani-

lewski i Dr. Friedmann w Petersburgu. Dawali oni czternastu morskim świniom przez 5, wzgl. 6 dni po trzy do czterech gramów alkoholu na kilo wagi cielesnej dziennie. Zatruty w ten sposób zwierzęta, zabijano je po tem, i badano natychmiast zawartość alkoholu w mózgu, wątrobie i niektórych wnętrznościach. Otóż okazywało się, i to zawsze zgodnie w kilkakrotnych próbach, że mózg pochłaniał większą część wprowadzanego do ustroju alkoholu. Jeszcze w 12 do 16 godzin po tem można było wykazywać istnienie alkoholu w mózgu. Dużo też wchłaniała wątroba, mało zaś wnętrzności. Procentowo rozdzielał się alkohol w ten sposób, że do mózgu dostawało się 50%, do wątroby 25%, a pozostałe 25% do innych narządów. Widać więc, że mózg i wątroba chłoną alkohol jak gąbki, szczególnie zaś mózg, któremu to przecież na zdrowie nie służy. Profesor Danilewski i Dr. F., pragnąc, ażeby wyniki ich badań odstraszały ludzi od używania alkoholu, ogłosili je na posiedzeniu komitetu petersburskiego celem zwalczania pijaństwa. I u nas warto je rozgłaszać.

## Rozmaitości.

— **W sprawie samienia dzieci** podaje pewien lekarz ciekawe spostrzeżenia w „Dietskaja Med.“ Widział 8 takich przypadków; wiek dzieci przedstawiał się jak następuje: 8 miesięcy, 9 miesięcy, 1 $\frac{1}{4}$  roku, 2 lata 10 m., 7 lat, 8 lat i 9 lat. Sądzi on, że w przeważnej liczbie takich przypadków odgrywa ważną rolę skłonność dziedziczna, przyczem, zdaje się, przede wszystkim chorobliwa namiętność ujemnie wpływa na dzieci matek. Nałogowe pijaństwo rodziców ma również wywoływać skłonność do samienia się (onanizmu).

